Ner 183. ROK 1841. PIĄTEK 13 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięc miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.



IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Hipolita.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Rosław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
10	6	27" 5'' 872	+ 11° 4	4''' 96	Południowy średni	Pochmurno	w nocy deszcz grzmot
	2	6, 094	+ 13, 6	4, 78	PPn Wschodni słaby	,,	Deszcz
	10	5, 297	+ 12, 4	5, 30	Wschodni słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 11 do dnia 12 Sierpnia.

Wenda Alojzy, Lesniowska, Laskowski Roch ob., Łoniewski Jan Kanty ob., Sbarborg Józef, Burian Teodor, Staufer Henryk, Pinkosławski Józef, Nowiński Stanisław ob., z Polski; — Sapieha Anna xiężna, Lgocki Józef ob., Kobuzowski Cesław ob., Poniński Adolf hr., Poniński Arthur hr., Wodzicka Zofia hr., z Galicyi; — Hagemann Rudolf, Sowiński Andrzéj major, Fuchs Eeward, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Sollier Dorota, Orkisz Felcyan, Zdanowski Michał ob., Hauser muzyk, Nowakowski Leon ob., do Galicyi; — Traube Wilhelm, Lottmann Benjamin, Poniński Adolf hr., Poninski Arthur hr., do Pruss.

Wiadomości zagraniczne.

— Wiedeń 27 Lipca. —

Pan Jefrem Obrenowicz wczoraj w towarzystwie swojéj rodziny odwiedzał swego brata xięcia Miłosza i został przez niego po bratersku przyjęty. To pozornie przyjazne postępowanie jest tém dziwniejszém, że jak zapewniają, Jefrem Obrenowicz za czasów panowania xięcia Miłosza największe rządowi jego stawiał trudności.

Baron Henryk Geymüller naczelnik upadłego domu musiał opuścić Wiedeń.

— Paryż 25 Lipca. —

Od niejakiego czasu słychać o propozycyach połączenia celnego między Francyą i Belgią, jakie w czasie ostatniego pobytu króla Leopolda w Paryżu przedstawione mu były przez gabinet francuzki. Zniesienie bez wyjątku granic celnych między Francyą i Belgią, oddalenie wspólnéj linii celnéj na granicę holenderską i niemiecką, oddanie jéj pod wyłącznie francuzką administracyą, zapewnienie dotychczasowego belgijskiego czystego dochodu z dodaniem jeszcze jednéj czwartéj części, — to miały być główne punkta projektu, który gdyby został w wykonanie wprowadzony, uczyniłby Belgię częścią składową państwa francuzkiego, tak, żeby nic nie brakowało prócz nazwy wcielenia. Zaraz wtedy powątpiewano o podobieństwie przyjęcia tego projektu ze strony Belgii i z zasady niezawisłości przyjętéj od tego młodego państwa, jednakże różne rady municypalne, kiedy nie udały się zachęty do połączenia z Niemca-

mi; oświadczyły się za projektami francuzkiemi, a teraz nawet przedstawia je. *Journal des Débats* wprawdzie nie chcąc jeszcze ręczyć za ich autentyczność, mniema jednak że nie są bez zasad i przyrzeka z powodu ich wielkiéj ważności dla handlowych i przemysłowych interesów Francyi więcéj niż raz jeszcze wznowić ten przedmiot. Polityka gabinetu nie zapomniała o systemnie stałego lądu i połączonéj z nim przewagi Francyi, chciałaby ona zrealizować go przynajmniéj częściowo w formie wielkiego związku handlowego. Belgia i Holandya byłyby pierwszemi ogniwami łancucha, któryby powoli wschodnią i zachodnią Europę otoczył, jak związek celny niemiecki otacza średnią Europę. Tym sposobem mimowolnie udzieloną została świetna pochwała wielkiemu i pięknemu przykładowi związku niemieckiego, witając go jako nową erę,. w ktoréj pokój i pomyślność stałego lądu nie krwawą drogą ugruntowane zostaną.

W Alby w d. 20 i 21 b. m. miały miejsce różne zbiegowiska, spokojność jednak z łatwością została przywróconą.

Czytamy w *Journal des Débats*: Słychać o nowych naradach paryzkiéj rady municypalnéj w przedmiocie rejestracyi. Ta narada nie jest właściwie wyrażeniem nowych życzeń, jest to tylko powtórzenie dawnych przedstawień w sposób bardzo umiarkowany i rozsądny.

Ostatnie wiadomości które tu nadeszły z Lewantu; donoszą że w Konstantynopolu mówią o blizkiém powołaniu Reszyda paszy do nowéj czynności. Zapewnie posłany zostanie na swoją dawną posadę posła w Londynie, ale to tylko jak mniemają dla tego, żeby go tą uboczną drogą znowu do władzy w Konstantynopolu przywrócić. Poselstwa w Turcyi często są tylko pewnym rodzajem łagodnego, łaskawego wygnania, za pomocą którego dochodzi się wyższych stopni.

Ale Reszyd pasza przypomina imie człowieka, który dawniéj przy rozszerzaniu reformy w Konstantynopolu był jego główném narzędziem, ale późniéj został przez niego odsuniętym, kiedy za nadto zaczął słuchać rad lorda Ponsonby i przejmował się nienawiścią dla Mehmeda Ali. Mówiemy tu o doktorze Barachin, o którym już wspomnieliśmy, mówiąc o jego Revue Orientale i założonym przez niego komitecie w celu emancypacyi chrześcian na wschodzie. Ta Revue Orientale istnieje dotychczas tylko jako prospekt, mimo to jednak, miała już nie mały wpływ wywrzeć na Reszyda paszę i wypadki w państwie tureckiém, bo równie znany pisarz Alfons Royer, który tu niedawno powrócił z Konstantynopola, jak i inni europejczycy którzy wówczas otaczali Reszyda paszę, jednozgodnie twierdzą, że upadek jego ktory od dawna był przygotowany, bezpośrednio nastąpił po nadejściu do Konstantynopola pierwszego poszytu Revue Orientale z przyłączoną do niego litografią. Na téj rycinie która miała symbolistycznie wystawiać cel i pomysły nowego dziennika, widziemy trzymających za jednę chorągiew, turka, europejczyka, greka, ormianina i żyda. Na chorągwi jest napis: »Równość wszystkich religii i praw a w dwóch figurach poznać można portrety osób mających udział w téj sprawie, to jest turek jest podobnym do Reszyda paszy a europejczyk do Pana Barachin. W czasie poprzedniego swego pobytu w Paryżu, Reszyd pasza kiedy się jeszcze więcéj do Francyi niż do Anglii skłaniał i z pomocą dzienników i publicystów francuzkich spodziewał się przeprowadzić swoje plany i reformy, kazał drukować pod swoim bezpośrednim wpływem broszurkę pod tytułem: »le statu quo.« Skoro pierwszy zeszyt Revue Orientale ukazał się w Konstantynopolu, nieprzyjaciele jego oskarżyli go, iż ma w redagowaniu tego pisma bezpośredni udział, i że nawet chciał się w niém przedstawić światu jako reformator. Na próżno czynił co mógł aby odeprzeć to oskarżenie, na nic mu się nawet nie przydało chociaż dowodził, iż zupełnie poróżnił się z panem Barachin z powodu że ten ostatni chciał bezpośredniego porozumienia się z Mehmedem Ali, i odradzał słuchania podszeptów angielskiego reprezentanta.

Co się tycze wspomnionego komitetu pana Barachin, nie przyszedł on jeszcze do skutku, chociaż dzienniki kilka razy już członków jego wymieniły. Otrzymał on dotychczas piśmienne przyrzeczenia ze wszech stron, oprócz od republikanów, którzy mu zarazem oświadczyli że dla tego nie mogą się mięszać do téj sprawy, ponieważ wezwano istniejący rząd do popierania jéj. Prawdziwy udział znalazł on tylko, w téj części legitymicznego stronnictwa, którą p. Genoude reprezentuje, ale wsparcie z téj strony zaszkodziło mu właśnie, bo podało tę sprawę u wszystkich innych stronnictw w podejrzenie. (c. w.)

— *Tulon* 21 *Lipca.* —

Flota pod dowództwem vice-admirała Hugon z 15 okrętów wojennych złożona, jutro pod żagle wychodzi, (o czem już donieśliśmy), ma tylko na miesiąc żywność, mówią że będzie żeglować około brzegów Hiszpanii, Włoch,

Francyi i Afryki, i za dni 20 wróci napowrót do portu. Dywizya vice-admirała La Susse zostaje w tutejszéj przystani gotowa na każdy rozkaz do wypłynięcia ku wschodowi.

Courier français mówi: »Przeznaczenie floty francuzkiéj nie jest już tajemnicą, trzy liniowe okręty pozostaną w Tunis, reszta zaś zarzuci kotwicę w Smyrnie, wiemy że posłano na morze baltyckie fregatę, ażeby pana de Barante przywieść do Francyi. Okręt ten, który musi przejść przez zgromadzone w Kronsztadzie okręta rossyjskie, będzie przedmiotem wielkiéj uwagi.

Gazette des Tribunaux zawiera w liście z Tulle, że sąd tamtejszy mianował pana Lacombe notaryusza miejscowego specyalnym kuratorem Maryi Laffarge do bronienia jéj w kwestyi cywilnéj przy procesie o kradzież diamentów, który ma się rozpocząć w dniu 5 sierpnia. Niewiadomo jeszcze czy ta nieszczęśliwa zechce jeszcze raz stawić się przed sądem, czy też pozwoli zaocznie się osądzić. Pan Odilon Barrot razem z panem Coraly, bronić będzie pani Leotaud. (G. W.)

— *Madryt* 19 *Lipca.* —

Wiadomości z Barcelony donoszą, że w tém mieście panowało wielkie wzburzenie. O trzeciéj godzinie bito na gwałt a wszyscy byli przygotowani na nieprzyjemne wypadki.

Gazette du Midi umieściła następujący list Kabrery do jednego z byłych dowódzców karlistowskich: »Dowiedziałem się, że wielu wysłańców zwiedzają miejsca pobytu wychodźców w zamiarze skłonienia żołnierzy i oficerów do uformowania nowych fakcyi, któreby wzburzyły prowincye Hiszpanii i do tego używają imienia Najjaśniejszego Pana i mego. Potrzeba mieć wszelką baczność w tym względzie, gdyż ja żadnéj o tych zmianach wiadomości nie posiadam. Zamiarem tych ajentów jest zapewne skompromitować nierozsądnych, i wepchnąć ich w przepaść, nastręczając im zamiary, których uwiedzeni nie są w stanie ocenić. Dla tego zechciéj ich pan ostrzedz, ażeby się strzegli podobnych wysłańców. Niech każdy podda się losowi, który na wszystkich ciąży i niech się nie rzuca w próżne przedsiewzięcia, które równie szkodzą szczegółom jak i sprawie naszéj, i są dziełem partyi nieprzyjacielskiéj, która stara się nam szkodzić i nasze znaczenie osłabić. Hiares, 17 czerwca 1841 roku. — (podp.) hr. *Morelli.*

— *Ateny* 12 *Lipca.* —

Ostatnie wiadomości z Krety nic prawie nie donoszą prócz nieludzkich czynów któremi Tahir pasza, stara się otworzyć drogę do uspokojenia Kreteńczyków. Niedość, że jak już dawniéj doniesiono przed upływem terminu który oznaczył powstańcom do złożenia broni, wiarołomnie uderzył na nich w Probulma i innych punktach, teraz jeszcze mszcząc się za niedość pomyślne powodzenie swojéj broni, rozpoczął wykonywać swój straszny system na wioskach które wewnątrz jego linii leżą. Domy zrównywane są z ziemią, zapasy zboża palone, beczki oliwy i wina rozbijane, bezbronni starcy i dzieci mordowani a dorośli chłopcy i kobiety od delikatnych dziewcząt do podeszłych matron, giną w sposób którego okropności żadne pióro nieokreśli. Możnaż dłużéj dozwolić aby imie monarchów chrześciańskich, nadużywane było jako płaszczyk dla podobnych postępków? Żadne przestępstwo ze strony Kretenczyków nie mogło wywołać ani usprawiedliwić takiego obejścia, owszem w początku powstańcy szanowali najsurowiéj życie, domy i własności Turków i samiby sobie dali radę gdyby tylko broń mieli? (G. W.)

Doniesienia Urzędowe.

Nro 6,010.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu

Z mocy reskryptu Senatu Rządzącego w dniu 19 lipca r. b. do Nru 3938 D. G. zapadłego, Wydział Spraw Wewnętrznych, podaje do publicznéj wiadomości: iż w dniu 24 sierpnia r. b. o godzinie 10 z rana odbędzie się w biórze Wydziału licytacya *in plus* na wydzierżawienie na lata trzy następne poczynając od dnia 1 października r. b. realności N, 220 przy ulicy Franciszkańskiéj położonéj a do dziekanii WW. Świętych należącéj; cena pierwszego wywołania w kwocie złp. 500 ustanawia się, wzywa przeto Wydział wszystkich chęć wzięcia w dzierżawę realności téj mających, aby w dniu i miejscu wyżéj wyrażonym wraz z *vadium* w ilości złp. 50 oznaczonem stawić się zechcieli, gdzie prze-

dewszystkiem odczytane zostaną warunki tejże dzierżawy, o których każdego czasu w biórze Senatora nad O. M. i F. J. P. czuwającego dowiedzieć się można.

Kraków d. 27 lipca 1841 r.

Senator prezydujący,
J. Księżarski.

(2r.) Za Referendarza *Rajski.*

Pisarz Trybunału I. Instancyi.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości iż na żądanie Zuzanny Stockiéj obywatelki miasta Krakowa w asystencyi i z upoważnieniem męża działającéj, sprzedaną zostanie realność w mieście Żydowskiém przy Krakowie pod L. 95 Lit. *b.* i 96 w gminie X. miejskiéj położona, a to na satysfakcyą summy złp. 2500 procentów i kosztów do obligu urzędowego z d. 29 grudnia 1836 roku przed Sebastyanem Korytowskim notaryuszem zeznanego do sukcessorów po niegdy Simelu Blumenfeld należąca, któréj granice są następujące:

Frontem na południe ku podworcowi, bokiem zaś północnym i wschodnim graniczy z ulicą Ciemną od wschodu z ulicą Ciemną, od zachodu z domem Abrahama Pamm pod L. 95 oraz z kamienicą Müntzera pod L. 92, od południa z kamienicą N. 89 oraz z podworcem do N. 88 należącym, od północy z ulicą Ciemną. Zajęcie powyższéj realności celem przymuszonego wywłaszczenia dopełnił Wojciech Dziarkowski komornik sądowy, aktem z d. 21 maja 1838 r. tudzież Andrzéj Borelowski aktem z d. 21 stycznia 1841 r. i 7 lipca b. r.

Warunki licytacyi téj realności wyrokiem Trybunału I. Instancyi z d. 16 kwietnia r. b. ustanowione są następujące:

1) Cena szacunkowa domu w mieście Żydowskiem przy Krakowie pod L. 95 Lit. *b.* i 96 stósownie do wyroku Trybunału z d. 12 marca r. b. ustanowioną została w summie złp. [illegible] na pierwsze wywołanie, która w braku kupujących na trzecim terminie licytacyi do $\frac{2}{3}$ części zniżoną zostanie, i od tak zniżonéj ceny na temże terminie nowa licytacya rozpoczętą zostanie.

2) Chęć licytowania mający złoży 1/10 część powyższego szacunku jako *vadium* od złożenia którego sprzedaż popierająca jest wolną.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe, jeżeli się należą za rok ostatni, dalsze zaś jeżeli takowe przy klassyfikacyi utrzymanemi zostaną, zapłaci równie koszta licytacyi na ręce i za kwitem adwokata sprzedaż popierającego, a po zapłaceniu podatku z r. b. i kosztów licytacyi wyrok dziedzictwa otrzyma.

4) Pozostały szacunek z wylicytowania zostanie przy nieruchomości z obowiązkiem płacenia procentu 5/100 od daty licytacyi aż do chwili wypłaty, który stósownie do wyroku klassyfikacyjnego tenże nabywca wypłaci.

5) Chcący zaofiarować, w ośm dni po licytacyi więcéj nad $\frac{1}{4}$ część wylicytowanego szacunku, winien będzie dopełniwszy form prawnych takową część złożyć do depozytu sądowego.

6) Niedopełniający którego kolwiek z powyższych warunków, utraci *vadium*, i nowa licytacya na jego koszt i stratę ogłoszoną zostanie.

Sprzedaż powyższa odbywać się będzie na audyencyi publicznéj Trybunału I. Instancyi w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 posiedzenia swe odbywającego o godzinie 10 rano zaczynając, za popieraniem adwokata Adama Gołęberskiego.

Do któréj to licytacyi wyznaczają się trzy termina.

Pierwszy na dzień 8 październikа }
Drugi na dzień 3 listopada } 1841 r.
Trzeci na dzień 3 grudnia }

Wzywają się przeto na tę licytacyą wszyscy chęć kupna mający tudzież wszyscy wierzyciele prawa rzeczowe mający aby się na pierwszym terminie licytacyi stawili i prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod prekluzyą złożyli.

Kraków d. 7 sierpnia 1841

Janicki.

Doniesienie prywatne.

Drzewo do budowli, położone na stronie austryackiéj, na przeciwko klasztoru zwierzynieckiego, jest z wolnéj ręki do sprzedania po cenach umiarkowanych; bliższa wiadomość w témże miejscu (2r.)